10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 89 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 79.

Kraków, środa 5 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Bombardowanie Paryża.

Wielki nalot na lotniska francuskie w Paryżu i okolicy. — Zbombardowanie licznych urządzeń lotniczych. — Zestrzelono w walkach powietrznych 70 samolotów koalicyjnych.

Berlin, 4 czerwca. W dniu 3 czerwca niemiecka flota powietrzna zaatakowała silnemi eskadrami wszelkich rodzajów lotniska i urządzenia francuskiej floty lotniczej w Paryżu i okolicy. Dzięki użyciu wielkiej siły i zaskoczeniu udało się szybko zlikwidować nieprzyjacielską obronę powietrzną i w skoncentrowanym nalocie oraz w lotach nurkowych zniszczyć urządzenia i pola startowe oraz liczne samoloty na ziemi. Na wielu miejscach spowodowano pożary i wybuchy. W walkach powietrznych zestrzelono 70 koalicyjnych samolotów. Pięć samolotów niemieckich zaginęło.

Wojska niemieckie wdarły się do Dunkierki.

Zdobycie fortu Louis. — 300—400 samolotów zniszczono podczas nalotu na bazę lotniczą w Paryżu. — Zestrzelono dalszych 100 samolotów.

Główna kwatera Wodza, 5 czerwca. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Walka o Dunkierkę zbliża się do zakończenia. Wojska niemieckie wdarły się do miasta i zdobyły na zażarcie broniącym się nieprzyjacielu fort Louis. Walki uliczne z wojskami francuskiemi, którym przypadło w udziale chronienie ucieczki angielskich żołnierzy na okręty, trwają w dalszym ciągu.

Jak już doniesiono, niemiecka flota powietrzna zaatakowała w dniu 3 czerwca silnemi eskadrami wszystkich rodzajów bazę francuskiego lotnictwa pod Paryżem. Udało się unieszkodliwić nieprzyjacielską obronę powietrzną i w skoncentrowanych atakach z wielkiej wysokości jak i w lotach nurkowych wywrzeć niszczące działanie na porty lotnicze oraz zakłady przemysłowe francuskiego lotnictwa. Zauważono liczne pożary i wybuchy.

W walkach powietrznych zestrzelono 79 samolotów, w halach względnie na ziemi zniszczono 300 do 400 samolotów Artylerja przeciwlotnicza zanotowała w dniu 3 czerwca 21 zestrzeleń samolotów. W porównaniu do tych nadzwyczajnych sukcesów, straty niemieckie są bardzo nieznaczne, wynoszą bowiem tylko 9 samolotów. (p.).

Fiasko blokady brytyjskiej

Pouczający artykuł organu sowieckiej marynarki wojennej.

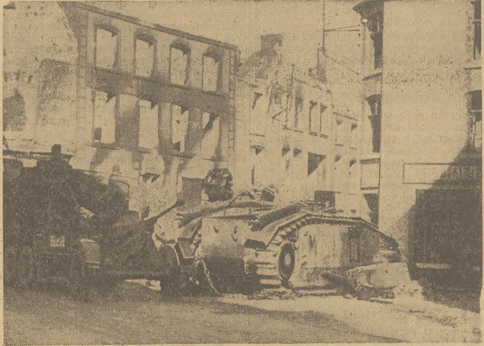
(§) Moskwa, 4 czerwca. Organ sowieckiej marynarki wojennej „Krasnyj Flot", kontynuując swoją serję artykułów na temat strategicznych operacyj w obecnej wojnie, zamieszcza interesujące studjum o blokadzie brytyjskiej, przypisując jej niepowodzenie przedewszystkiem skutecznej działalności niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa.

Akcja zablokowania Niemiec, jaką usiłuje przeprowadzić obecnie Anglja — pisze „Krasnyj Flot" — jest dokładną kopją blokady w szerokim promieniu, przeprowadzonej w latach 1914—1918 przeciwko Niemcom. Ówczesna blokada dawała flocie niemieckiej, górującej śmiałością i duchem ofensywnym, wiele możliwości do skutecznych operacyj i ataków.

Dalszy powód, dlaczego Anglikom nie udała się tym razem blokada polega na tem, że brytyjskie siły powietrzne dla przeprowadzenia blokady zostały użyte z braku środków w niedostatecznej ilości oraz na tem, że współpraca pomiędzy brytyjską flotą wojenną a łodziami podwodnemi była pod każdym względem niewystarczająca.

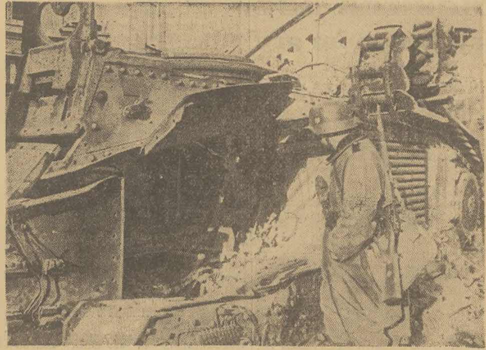
„Bluff minowy" Anglików nie był w każdym razie bohaterskim symptomem dla panicznej trwogi, jaką flota brytyjska odczuwa przed niebezpieczeństwem ze strony niemieckich łodzi podwodnych. Podczas, gdy zajęcie wybrzeży norweskich otwarło niemieckim łodziom podwodnym oraz lotnictwu możliwości do przeprowadzania ataków na północną część wyspy brytyjskiej i na drogi morskie na Atlantyku, to obecnie po zdobyciu wybrzeża Kanału La Manche całe terytorjum Anglji jest wystawione na ataki niemieckich sił zbrojnych. Ataki te zagrażają brytyjskim linjom komunikacyjnym z Francją a nawet połączeniom Anglji z morzem Śródziemnem i z kolonjami brytyjskiemi. Anglja — stwierdza wkońcu „Krasnyj Flot" — stanęła obecnie sama przed niebezpieczeństwem gospodarczej blokady.

Zniszczone przez samoloty i artylerję przeciwlotniczą.



Podczas jednej z prób przerwania się koalicyjnych tanków pod miejscowością Boussu les Marcourt tanki zostały zaatakowane przez samoloty niemieckie i artylerję przeciwlotniczą, które całkowicie je zniszczyły. — Zdjęcie nasze przedstawia zniszczone tanki.

Tank ofiarą płomieni.



Na drogach belgijskich i północno-francuskich spotyka się wiele spalonych tanków i samochodów pancernych rozmaitej wielkości. Stal samochodów jest poczerniała od ognia, pancerze przedziurawione pociskami niemieckiemi. Na zdjęciu naszem widzimy jeden ze spalonych tanków.

Lotnictwo — częścią składową piechoty.

Genewa, 4 czerwca. **Korespondent wojenny dziennika „Populaire" Louis Levy, zajmuje się problemem francuskiego lotnictwa myśliwskiego.** Charakterystycznem jest — pisze on, — że wszyscy uchodźcy, gdy tylko zobaczą flagę ze swastyką powiewającą na ulicach, to zaraz, pełni obawy, wypatrują samolotów myśliwskich i pytają się, gdzie one się podziewają. Rozczarowanie jest olbrzymie, gdy samolotów tych nie widać.

Po tym wstępie **Levy charakteryzuje francuskie lotnictwo słowami jest ono wszędzie i nigdzie.** Francuscy lotnicy, których jest za mało, **mają być przepracowani i dlatego też bardzo zmęczeni.** Ich udział w walce jest koniecznym niemal bez przerwy. Korespondent widział na ich twarzach odprężenie, widział ich źle ogolonych z błyszczącemi oczyma, a piękne, niegdyś błękitne mundury, pozostawiają dzisiaj również wiele do życzenia.

W związku ze swemi spostrzeżeniami oświadcza korespondent wojenny „Populaire" że **flota powietrzna aliantów musi być w szybkiem tempie powiększona, zanim będzie za późno. Samoloty — oświadcza on wyraźnie, — nie są dzisiaj już samodzielną bronią, ale częścią składową piechoty, bez której nie mogą spełnić zadań, jakie przypadły im w udziale podczas obecnej wojny.** Lotnictwo odgrywa bardzo poważną rolę i należy do maszerujących wojsk. Rozbudowa floty powietrznej jest najpilniejszym problemem najbliższych dni. Problem ten musi być rozwiązany, o ile alianci chcą uniknąć katastrofy.

Wyższe sfery towarzyskie Paryża wyjechały do Hiszpanji.

Stosunki we Francji widziane oczami Belgów.

(::) **Madryt**, 4 czerwca. **Z nad granicy hiszpańskiej donoszą, że przez granicę francuską przejechało w ostatnich dniach do Hiszpanji w swych samochodach luksusowych wiele osób, należących do tak zwanego wyższego towarzystwa paryskiego. Widziano również niejednokrotnie samochody wiozące członków belgijskiego parlamentu.** Belgowie nie ukrywają bynajmniej swego rozczarowania z powodu zawodu zgotowanego im przez Francję.

Również o wewnętrznej sytuacji Francji wyrażali się Belgowie bardzo pesymistycznie. Akty sabotażów mnożą się nieustannie. Aresztowania pod zarzutem szpiegostwa są we Francji na porządku dziennym. **W piątek zastrzelono w Paryżu pewnego Belga za szpiegostwo.** Druga izba karna sądu paryskiego wydała wyroki na 32-ch robotników za szpiegostwo, w tem 10 wyroków śmierci.

Parowiec „President Roosevelt" w drodze powrotnej do Ameryki.

(!) **Genewa**, 4 czerwca. Według doniesienia Havasa, parowiec „President Roosevelt" wyjechał w niedzielę wieczór z irlandzkiego portu Galvay, mając na pokładzie obywateli amerykańskich, pragnących powrócić do ojczyzny.

Pasażerowie musieli czekać przeszło 24 godziny na zakończenie przygotowań do odjazdu.

Stenograf senatu francuskiego rozstrzelany.

— **Sztokholm**, 4 czerwca. Paryski sprawozdawca „Svenska Dagbladet" donosi, że w Paryżu miano rozstrzelać w dalszym ciągu szereg osób, na które wydano wyroki śmierci. Wśród straconych znajdował się stenograf biura senatu Amourelle.

„Niech żyje hiszpański Gibraltar"!

Wielkie demonstracje w Madrycie

= **Madryt, 4 czerwca. W sobotę doszło w Madrycie do wielkich samorzutnych demonstracyj za przywróceniem Gibraltaru Hiszpanji.** Młodzież falangi i akademicy urządzali pochody, w których nieśli plakaty, domagające się zwrotu Gibraltaru. Ludność przyłączała się wszędzie z zapałem do demonstrantów, przyczem wznoszono okrzyki: „**niech żyje hiszpański Gibraltar!**".

Demonstranci przeciągnęli następnie przed ambasadę angielską, dokąd właśnie przybył nowy ambasador brytyjski sir Samuel Hoare. **Pod ambasadą rozległa się prawdziwa burza okrzyków: „Gibraltar jest hiszpański!".** Również inne okrzyki pozwalały poznać oburzenie Hiszpanów przeciwko przemocy angielskiej. Wkońcu policja odparła demonstrantów z przed ambasady, przyczem jednak nie doszło do incydentów.

Również prasa hiszpańska obrała za swój temat żądanie masowych demonstracyj w Madrycie „Gibraltar dla Hiszpanji". Prasa stwierdza, że **Gibraltar, znajdujący się w posiadaniu Anglji stanowi narodową hańbę dla Hiszpanji. Tak długo niema mowy o wielkiej Hiszpanji, jak długo istnieje ta hańba.** W związku z przybyciem nowego ambasadora angielskiego sir Samuela Hoare, dziennik „Alkazar" przypomina powiedzenie hiszpańskiego myśliciela Cortesa: „Biada państwom, które Anglja zaszczyca swoimi ambasadorami i które wyróżnia uprzejmościami".

Znany hiszpański dziennikarz Aznar udzielił w organie falangi „Arva" w artykule pod tytułem „Gibraltar — zaszczytem i obowiązkiem", należytej odprawy angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Ten stary brytyjski obłudnik — jak wiadomo — niedawno w pewnem oświadczeniu publicznem usiłował wmówić Hiszpanom, że Anglja żywi dla Hiszpanji „przyjazne uczucia". Oświadczenie to — jak stwierdza dziennkarz hiszpański — prześlizgnęło się obok właściwego problemu i wywołało tylko gorzkie rozczarowanie. Naród hiszpański oczekiwał, że Halifax da odpowiedź na pytanie: „Co Anglja ma do zaofiarowania młodemu pokoleniu Hiszpanji i świata?". Zamiast tego minister spraw zagranicznych Anglji powoływał się na traktaty handlowe i kwestje kredytowe.

Świadczyłoby to o zupełnym braku zrozumienia sytuacji, gdyby się sądziło, że polityka młodej Hiszpanji buduje swoje zasady na drobnych rachunkach kupieckich. **Hiszpanja posiada prawo do życia politycznego, opartego na najszerszych podstawach.** Bez wykrętów musi się stwierdzić, że **stosunki między obu krajami są zamącone wskutek istnienia szeregu pierwszorzędnych problemów, wśród których pierwsze miejsce zajmują skały Gibraltaru.**

Nieszczęśliwe czasy, w których ambasador angielski decydował o losie Hiszpanji przeszły bezpowrotnie. Ani cudzoziemscy kardynałowie, ani księżniczki krwi nie mają dzisiaj najmniejszego wpływu na losy narodu hiszpańskiego. Problemów hiszpańskich nie da się dziś rozwiązać pieniądzmi. „Dlaczego — kończy artykuł — Anglja nawet w godzinach przyjaźni z nami nigdy nie zaproponowała nam oddania tego, co jest naszą własnością?"

Problem polski na Litwie.

Interesujące wynurzenia premjera litewskiego p. Merkysa.

Kowno, 4 czerwca. **Litewski prezes rady ministrów Merkys udzielił ciekawych wyjaśnień na temat problemu wileńskiego.** Z oświadczenia Merkysa wynika, do jakiego programu stosuje się rząd litewski w sprawie ostatecznego wcielenia Wileńszczyzny do Litwy. **Szczególnie ważnemi były wyjaśnienia na temat Polaków i uchodźców.**

Wychodząc z założenia, że Wilno i Wileńszczyzna stanowią nierozdzielne części państwa litewskiego według ogólnych ustaw państwowych, wskazał premjer litewski na to, że **polska emigracja okazuje bardzo niewiele skłonności do liczenia się ze zmienionemi warunkami.**

Wilno — oświadczył Merkys w związku z powyższem — jest nietylko źródłem państwowości litewskiej, ale także sercem litewskiej kultury. Faktu tego nie zmienią wskazówki pewnych kół polskiej emigracji. Mieszkańcy miasta Wilna i okolicy z małemi wyjątkami są Litwinami. Przebudzenie litewskiego poczucia narodowego zdobywa coraz więcej terenu i to także wśród tych, którzy nie zdawali sobie sprawy z Litewszczyzny za czasów obcych rządów. Socjalny i gospodarczy poziom ludności ma być w krótkim czasie podniesiony do poziomu państwa litewskiego.

Tylko bardzo niewielkie koło intelektualistów usiłuje występować przeciwko nowemu rozwojowi. Większa część tej sfery składa się z obcych przybyszów, którzy pojawili się w tych okolicach za czasów rządów polskich. Sfera ta pozbawiona jest jakichkolwiek wpływów i w swym marzycielskim nastroju — zupełnie bez znaczenia.

Jak zaznaczył premjer litewski, **Polacy posiadają na Wileńszczyźnie trzy pisma,** z których jedno posiada orjentację prolitewską. Także i w dziennikarstwie, po początkowych nieporozumieniach, nastąpiło unormowanie stosunków.

Przechodząc do problemu kościelnego, Merkys oświadczył, że **rząd prowadzi pertraktacje z miarodajnemi placówkami kościelnemi,** przyczem zaznaczył, że spodziewa się, iż pertraktacje te odniosą pożądany sukces.

O jakiemś przeniesieniu rządu litewskiego do Wilna nie może być jeszcze mowy, ponieważ uprzednio należy pokonać trudności natury technicznej, a trzeba przytem uniknąć niepotrzebnych wydatków.

Nawiązując jeszcze raz do nastawienia pewnych kół polskiej emigracji zaznaczył premjer litewski, że okres obcej narodowej romantyki definitywnie już przeminął. Wskazówka na zegarze dziejów nie da się cofnąć i byłoby bezcelowem oczekiwanie na marzycielski i mistyczny cud.

Merkys przytoczył kilka wymownych cyfr, dotyczących Polaków na Litwie. **Liczba uchodźców wojennych dochodzi do 26 tysięcy,** z których większość szukała schronienia w samem Wilnie. Trudny do rozwiązania problem stanowią Polacy, którzy przybyli do Wilna za czasów panowania Polski. **Liczba ich, według ostatnich obliczeń, dochodzi do 80.000, z czego 8.000, na zasadzie porozumienia z Rosją i Niemcami, znowu opuści Litwę.**

Rząd usiłuje znaleźć sposób na odciążenie i stara się o uzyskanie dla tych Polaków pozwolenia na powrót do ich stron ojczystych. Merkys zaznaczył przytem, że uchodźcy wojenni zrównani są w prawach z obcokrajowcami i z tego tytułu zabronionem jest wszelkie mieszanie się ich do spraw państwowych i politycznych. Każdy czyn ze strony emigrantów, zmierzający do zniszczenia dobrych, sąsiedzkich stosunków Litwy z innemi państwami będzie surowo karany.

Tyle powiedział p. Merkys, prezes rady ministrów litewskich. Jego deklarację zamieściliśmy bez własnych komentarzy, w możliwie najobszerniejszem streszczeniu, wiedząc, że problemem wcielenia Wileńszczyzny do Litwy oraz problemem Polaków na Litwie interesują się żywo szerokie koła naszych Czytelników.

Aresztowania na Litwie.

Kowno, 4 czerwca. **Litewski sąd apelacyjny skazał w sobotę trzech komunistów za wrogą wobec państwa działalność na sześć, wzgl. osiem lat więzienia.**

Główny oskarżony Snieckus był dawniej sekretarzem centralnego komitetu partji komunistycznej. Już przed 10 laty był on skazany na długoletnie więzienie, poczem, w r. 1933 wymieniony i wywieziony do Rosji sowieckiej, powrócił jednak po kilku latach na Litwę pod fałszywem nazwiskiem i rozwijał działalność konspiracyjną aż do chwili aresztowania w jesieni ub. roku.

Redaktorzy naczelni dwóch dzienników polskich w Wilnie zostali na rozkaz komendanta wojennego miasta aresztowani za nieprzestrzeganie ustawy prasowej.

Zwolnienie jeńców wywarło głębokie wrażenie w Holandji.

(:) **Haarlem**, 4 czerwca. **Rozkaz Adolfa Hitlera, nakazujący wobec rycerskiego zachowania się żołnierzy holenderskich i ludności cywilnej w Holandji wypuszczenie na wolność jeńców wojennych, wywołał bardzo korzystne wrażenie.**

W związku z tem wyraża się nadzieję, że przyczyni się to do odbudowy życia gospodarczego i do zwiększenia ilości rąk do pracy. Jeszcze większe jest zadowolenie moralne z powodu tego rozkazu, ponieważ zawarte jest w nim uznanie najwyższego czynnika rycerskiego sposobu walki żołnierzy holenderskich.

Poseł Rost van Tonningen, który wraz z dwudziestu innymi obywatelami holenderskimi po poprzedniem internowaniu został przez były rząd holenderski wywieziony do Francji, a następnie w Calais został uwolniony przez wojska niemieckie, powrócił do Hagi witany z radością przez wielotysięczne tłumy.

„Handelsblat" stwierdza, że niemieckie władze okupacyjne czynią wielkie wysiłki celem przyspieszenia przywrócenia do normalnego stanu terenów Twenter. Fakt ten wywołał u ludności wielkie zadowolenie.

Anglicy denerwują się...

Przyspieszona ewakuacja i wzmocnione środki ochronne.

(::) **Rzym**, 4 czerwca. Agencja Stefani donosi z Gibraltaru, że hiszpańskie demonstracje na rzecz odzyskania Gibraltaru wywołały u tamtejszych władz angielskich żywe zaniepokojenie. Władze te przyspieszyły ewakuację ludności cywilnej i przystąpiły w energiczniejszem tempie do wykonania prac obronnych oraz wzmożenia czujności.

Radosne wydarzenie w greckiej rodzinie królewskiej.

(!) **Ateny**, 4 czerwca. Żona następcy tronu greckiego, księżniczka Fryderyka, urodziła synka, następcę tronu. Wśród ludności panuje z powodu tego radosnego wydarzenia wielkie zadowolenie.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

7).

— Otóż to. Nie wiem, co z tem mam począć. Właściwie powinnam dać znać dyrektorowi kasyna, albo któremu z detektywów, ale boję się, że tylko narażę się na nieprzyjemności. Może się okazać, że to czysty zbieg okoliczności i potem wyleją mnie. A jeśli nie doniosę, to znowu będę musiała znosić wymówki, jeśli coś zajdzie, że nie dałam im znać. Jestem wprost bezradna.

— Nie nadaje się pani na detektywa

— Niestety! Ale co mi pan poradzi?

— Ja sam także nic nie wiem.

— No widzi pan. Tak to jest mieć do czynienia z młodymi ludźmi. Gdyby tu był jaki starszy, doświadczony człowiek, to umiałby znaleźć radę.

— Prowokuje mnie pani. Ale mówiąc poważnie, czy pani nie przypuszcza, że to jakaś zmowa z krupierem i ruletka ma jakiś błąd?

— To jest niemożliwe. Wszyscy krupierzy, to bardzo porządni ludzie, których angażuje się po dokładnem zbadaniu całej ich przeszłości. Niech pan nawet o czemś podobnem nie mówi.

— W takim razie pozostaje nam jedno do zrobienia.

— A mianowicie?

— Zbadanie, czy ten człowiek nie ma jakiegoś przyrządu, któryby mógł wpływać na obroty ruletki.

— Jak to zrobić?

— To już musi zrobić specjalista. Albo wie pani? Zakraść się do pokoju tego podejrzanego typa w nocy i zrobić rewizję.

— Nie wiele można się dowiedzieć, gdyż jest on o tyle sprytny, aby przewidzieć taką ewentualność. No niema innej rady. Idę do dyrektora i powiem mu jednak o moich podejrzeniach. Jeśli okaże się, że nie miałam słuszności, to w każdym razie będę miała spokojne sumienie.

— Znowu mi pani ucieka...

— Niech pan raczej znajdzie sobie jakąś bogatą Amerykankę. Radzę to panu z dobrego serca. Będzie pan bardzo zadowolony, ona, przypuszczam, także, no i będziecie szczęśliwi, a tymczasem niech pan mi już da spokój z temi cielęcemi komplementami. Do widzenia, a raczej żegnam pana.

— Nie, tylko do widzenia. Przekona się pani, że ja tak łatwo nie ustępuję z placu boju. Muszę panią przekonać, że słuszność jest po mojej stronie.

— Jaka znowu słuszność?

— Taka, że pani musi być moją żoną, bo kocham panią.

— Oho! Jaki z pana nerwowy człowiek. Widział mnie pan raz jeden, rozmawiał pan ze mną przez godzinę i już miłość?

— Niestety, ale tak. Pani musi mnie pokochać i być moją żoną.

— A ja panu powiadam, że nie muszę, nie będę i nie chcę. Żegnam.

Zaczerwieniona z oburzenia Jenny wybiegła z saloniku, kierując się do gabinetu dyrektora. Gdy minęło jej pierwsze oburzenie, nie mogła zaprzeczyć, że jednak młody człowiek podobał się jej bardzo. Westchnęła cichutko.

— Jaka szkoda, że ja mam takie twarde zasady, ale przecież niema sensu zadawać się z jakimś ubogim człowiekiem!

IV.

Podwójna zagadka.

Opuściwszy salę gry, Jenny skierowała się do gabinetu dyrektora. Gabinet ten był dyskretnie ukryty w krętaninie korytarzy, tak, że nie wtajemniczony, nie tak łatwo mógł trafić do tego sanktuarjum przybytku gry. Zbliżając się Jenny stwierdziła, że drzwi do gabinetu są uchylone. Wiedziona instynktem nie weszła, ale zatrzymała się u drzwi, nadsłuchując rozmowy, prowadzonej wewnątrz pokoju. W głosie jednego z mężczyzn rozpoznała głos dyrektora, ale także i drugi głos wydał się jej znajomym.

— Wszystko idzie jak z płatka — mówił ten drugi właśnie głos — jeśli tak dalej nam się będzie wiodło, to w krótkim czasie zbierzemy majątek.

Jenny zebrała na odwagę i zaglądnęła przez szparę w drzwiach do gabinetu i udało się jej stwierdzić, że z dyrektorem rozmawiał ów podejrzany jegomość we fraku. To zadecydowało o jej dalszem postępowaniu. Aczkolwiek wyglądało na oczywistość, że w oszukańczych zabiegach owego człowieka brał z jakichś nieznanych powodów także i dyrektor zakładu, tem niemniej Jenny postanowiła przeprowadzić śledztwo na własną rękę.

* * *

Tajemniczy pokój na najwyższem piętrze hotelu stał się więc terenem najazdu. Jenny, która zdążyła przebrać się w strój pokojówki hotelowej, zbadała cały korytarz, czy jest pusty, potem, przy pomocy dobranego klucza, otworzyła drzwi i wślizgnęła się cichutko do pokoju. U portjera zdołała dowiedzieć się, że lokator tego pokoju nazywa się John Heresford i przybywa z Estonji.

Uzbrojona w ręczną latarkę elektryczną Jenny rozpoczęła systematyczne przeszukiwanie pokoju. Najprzód zbadała wnętrze szuflad w małem biurku, potem zaglądnęła do walizek, które dały się łatwo otworzyć dobranemi kluczykami. Nigdzie nie było nic podejrzanego. Wreszcie Jenny zabrała się do małego stolika, stojącego przy łóżku. Właśnie miała otworzyć szufladę stolika, gdy usłyszała odgłos zbliżających się kroków. W zamek wsadzono klucz, rozległ się cichy zgrzyt i drzwi otwarły się. Jenny zdołała wsunąć się za kotarę przy oknie. Za chwilę światło rozbłysło i Heresford we własnej osobie wszedł do pokoju, zamykając starannie drzwi za sobą.

— No, dzisiaj mi się powiodło — rzekł do siebie. — Ale ile to czasu człowiek stracił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedstawiciele rodów królewskich na liście strat.

Kraków, 4 czerwca. W dzienniku „Frankfurter Zeitung“ i innych gazetach niemieckich ukazało się zawiadomienie b. następcy tronu niemieckiego Wilhelma Hohenzollerna, jego żony księżnej Cecylji i synowej księżnej Wilhelminy, donoszące o **śmierci na polu chwały księcia Wilhelma Pruskiego.**

Książę Wilhelm Pruski był porucznikiem armji niemieckiej i komendantem kompanji pułku piechoty. We czwartek dnia 23 maja został ciężko ranny podczas wielkiej ofenzywy na zachodzie w czasie, kiedy szedł do ataku na czele swojej kompanji. W trzy dni później zmarł on skutkiem odniesionych ran w szpitalu polowym. **Książę Wilhelm Pruski był odznaczony Żelaznym Krzyżem I i II klasy z roku 1939.**

Zaznaczyć przytem należy, że rodzina b. następcy tronu niemieckiego straciła już jednego ze swych synów, a mianowicie **Oskara**, podczas walk w jesieni ub. roku na ziemiach polskich.

Równocześnie niemal doniesiono ze Sztokholmu, iż **z Londynu nadeszła tam wiadomość o śmierci na polach Flandrji księcia of Northumberland.** Pełnił on obowiązki porucznika rezerwy w angielskim korpusie ekspedycyjnym we Francji a śmierć zaskoczyła go w wieku 27 lat. W r. 1936 był on sekretarzem parlamentarnym ministerstwa lotnictwa, a w rok później był sekretarzem parlamentarnym lorda-strażnika pieczęci.

Jak widzimy śmierć jest bezlitosna dla wszystkich. Zabiera w swoje objęcia zarówno „szarego“ człowieka, jak i przedstawicieli rodów królewskich oraz najwyższych sfer arystokracji.

Jeszcze przed wybuchem wojny...

Belgijskie zapasy złota zostały przeniesione w bezpieczne miejsce jeszcze przed wybuchem wojny.

(!!) **Genewa, 4 czerwca.** Ministrowi spraw zagranicznych belgijskiego rządu emigracyjnego, przebywającego w Paryżu wymknęło się znamienne wyznanie w czasie wywiadu, udzielonego paryskiemu przedstawicielowi agencji „United Press“, z którego wynika jasno, że **Belgowie już na długo przed okupacją niemiecką współpracowali z wrogami Niemiec.** Pan Spaak oświadczył amerykańskiemu dziennikarzowi dosłownie co następuje: „**Posiadamy dostateczne środki dla finansowania wojny,** ponieważ rząd belgijski jeszcze na czas **przed wybuchem kroków wojennych wywiózł wszystkie swoje zapasy złota w wysokości około 23 miljardów franków belgijskich do Nowego Jorku, a nadto do Paryża i Londynu.** Ponadto rząd belgijski powziął inne specjalne środki ostrożności, wywożąc zagranicę na czas maszyny i urządzenia fabryczne belgijskich fabryk materjałów wojennych.

Żadnych złudzeń co do Rosji.

Atak uczciwości w Londynie.

(!) **Genewa**, 4 czerwca. Londyński dziennik „Daily Mail“ zachorował na atak uczciwości. **Mianowicie pismo zaleca Anglikom, aby nie robili sobie żadnych złudzeń co do stanowiska Rosji sowieckiej.**

Pogłoski, jakoby stanowisko Rosji doznało zmiany na korzyść mocarstw zachodnich są czczą gadaniną i pozbawione są wszelkiego sensu. Stalin nie ma iskry życzliwości dla imperjum brytyjskiego.

Anglicy nie zdradzają ochoty do walki w obronie ojczyzny.

(§) **Berno szwajcarskie**, 4 czerwca. Jak wynika z doniesień „News Chronicle“, ogłoszona niedawno odezwa ministerstwa wojny, apelująca do młodych ludzi w wieku od 18 do 19½ lat o dobrowolne wstępowanie do kompanij zapasowych obrony kraju (Home defence), zakończyła się wielkiem fiaskiem. W samym Londynie, według doniesienia tego pisma zgłosiło się zaledwie 793 młodych ludzi.

Nastrój wojsk angielskich pogarsza się.

(=) **Nowy Jork**, 4 czerwca. Korespondent „New York Sun“ w Londynie donosi, że żołnierze angielscy, którzy obecnie powracają do kraju, są w nastroju o wiele gorszym, niż ci, którzy przybyli tam pierwszemi transportami. Żołnierze ci przybywają do Anglji zupełnie obdarci i nie posiadają wcale broni.

Jedna z najwiekszych tragedyj w historji Anglji.

(§) **Bukareszt**, 4 czerwca. „Odwrót brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego we Flandrji jest jedną z największych tragedyj w historji Anglji“, stwierdza wielki dziennik narodowy „Curentul“.

Dziennik pisze, że klęska obecna przewyższa nawet klęskę pod Galipoli w czasie wojny światowej. Podczas gdy dla tych nielicznych Anglików, którzy porzuciwszy całe uzbrojenie i całe swoje wyekwipowanie w Dunkierce, zdołali jeszcze wsiąść na zbawcze okręty istniała pewna szansa wyratowania się, to pozostałe wojska, okrążone przez Niemców nie mają żadnych możliwości ucieczki. Dywizje te są zamknięte ze wszystkich stron. Jeżeli jeszcze w Londynie wypowiada się nadzieję, że wojskom tym uda się przebić do wybrzeża, to jest to złudne oszukiwanie samych siebie.

Panorama Calais.

(x) Któryś z korespondentów wojennych opisuje jaskrawo atak na Calais.

„W Coquelles, małej wiosce oddalonej o dwa km. na południe od Calais spotykamy na ulicy świątecznie ubranych ludzi. Między nimi przesuwają się obładowani jukami uciekinierzy, jedni piechotą, drudzy na rowerach. Belgijczycy i Holendrzy“.

„Sto metrów za wioską stoi na pozycji niemiecka baterja artylerji i wali z wszystkich rur, cel:

cytadela w Calais.

Przed nami cały horyzont zaciągnięty czarnemi dymami, na prawo od drogi pali się jasnym płomieniem motorowa cysterna benzyny. Huk armat miesza się ustawicznie z szalonym turkotem karabinów maszynowych.

A tu na łączce pasą się spokojnie krowy i konie.

Między niemi roztrzaskany angielski samochód, a nieco dalej już spokojnie drzemiące z lufą do nieba, jakieś działo polowe. Czyż nie skrajne przeciwieństwa wojny!

„Przejeżdżamy obok południowego fortu Calais. Droga rozbita, przeorana wskazuje na ciężkie walki; z jednej strony zbombardowane domy, z drugiej rozbite działa, zniszczony park samochodowy. Nawet słupy oświetlenia ulicznego leżą na ziemi.

Wszystkie szyby w domach wybite.

U wylotu fortu widać bliźniacze ciężkie karabiny maszynowe, gotowe do odparcia nalotu, a między nimi wieje biała flaga, flaga poddania się. Wyjeżdżamy na pagórek, i stąd rozciąga się piękna, ale też i groźna

panorama miasta Calais.

Fascynujący widok: przed nami szeroko rozłożone miasto, a na horyzoncie odgraniczonym szaro-niebieskim pasem — morze — kanał La Manche! Jak cienie rysują się z daleka potężne okręty, jeden tu, na prawo drugi, dalej trzeci: angielskie statki wojenne, które wyszły z cieśniny i stoją na morzu. Raptem błyska stamtąd, raz po raz. To mówią ich ciężkie armaty okrętowe w nieubłaganej walce, która szaleje o posiadanie portu i umocnień portowych. W mieście wszędzie

ślady twardej, nieubłaganej walki.

Wszędzie pozostawiony sprzęt wojenny zagradza drogi tak, że tylko z trudnością posuwamy się naprzód.

Przy zbiegach ulic stoją nasze placówki i wznoszą umocnienia. Od strony zbombardowanego dworca, który leży tuż przy wałach cytadeli jadą już ciężkie wozy pancerne, jadą do nowego ataku. Anglicy bronią się tutaj niesamowicie. To twardy przeciwnik, który każdą możliwość obrony wyzyskuje do ostateczności. On wie — on czuje, że tu idzie na całego, że walczy o najważniejszą placówkę portową na kontynecie europejskim.

Wychodzimy na najwyższe piętra teatru,

stamtąd z czwartej galerji patrzymy na broniącą się w pełnej walce, cytadelę. Wciąż błyskają stamtąd ognie angielskich karabinów maszynowych i wciąż odpowiadają w odwet niemieckie działa. Walka trwa. Pierścień naokoło Calais zamknięty jest mocno; tylko jeszcze morze jest wolne!

Armja brytyjska pobita.

Przerażające straty: pisze prasa angielska i francuska.

(::) **Genewa**, 5 czerwca. **Dzienniki angielskie pomimo wielkich kłamstw i bombastycznych opisów, zmuszone są przyznać, że armja angielska poniosła przerażające straty.**

„Manchester Guardian“ przyznaje nawet, że gdyby nie złe warunki atmosferyczne, to odwrót Anglików do Anglji byłby wogóle niemożliwy. Ogólna cyfra strat armji i marynarki, poniesionych podczas operacyj wojennych i zaokrętowania wojsk jest wciąż jeszcze nieokreślona. Wiadomo tylko, że straty musiały być bardzo wielkie, ponieważ powracający żołnierze uciekali, porzucając broń.

Również londyńskie dzienniki niedzielne przygotowują swoich czytelników ostrożnie na to, że straty są „niezwykle ciężkie“. Pod wrażenie okropnych strat, jakie pociągnęła za sobą ucieczka na drugą stronę Kanału La Manche, „News Chronicle“ upomina nawet opinję publiczną, aby nie zapominała, że armja brytyjska została pobita.

Również jeden z dzienników francuskich, mianowicie „Petit Dauphinois“, w przeciwieństwie do przymusowo reklamowanego na zewnątrz optymizmu przez urzędowe czynniki londyńskie i paryskie, podkreśla, że **Francuz kocha prawdę i z tego powodu trzeba wyznać otwarcie, iż zaokrętowanie ostatnich francuskich oddziałów w Dunkierce odbywa się z coraz większemi trudnościami.** Dalekonośna artylerja niemiecka rozbija w proch ruiny miasta i mola portowe.

O tem, że pomimo puszczenia w ruch hałaśliwych fanfar zwycięskich, nie udało się ukryć w świecie prażki mocarstw zachodnich, świadczą również doniesienia „Timesa“ z Canberra i Ottawy, według których **rządy Australji i Kanady wyraziły zgodę na przewiezienie dzieci angielskich i francuskich do tych krajów.**

To, o czem prasa angielska i francuska lekko tylko napomyka w ogólnikowych aluzjach oraz to, co przyznają bezpośrednio propozycje rządów Australji i Kanady, odmalowane jest w całej przerażającej prawdzie w opisach obserwatorów zagranicznych, którzy mieli sposobność oglądać na własne oczy przybycie do Anglji kompletnie wyczerpanych i zdezorganizowanych oddziałów wojskowych.

Wojska angielskie — pisze naprzykład „New York Herald Tribune“ — straciły wszystko. **Żołnierze angielscy przybywają często bez butów, bez płaszczy, a nawet bez spodni** do wybrzeży Anglji, pozostawiwszy na łasce losu swoje całe uzbrojenia, swoje tanki, samochody i armaty. Wysokość strat poprostu sięga zawrotnych cyfr. Określenie „zdziesiątkowania“ jest zbyt łagodne dla losu, jaki przypadł w udziale niektórym jednostkom armji brytyjskiej. — Wszyscy przybywający uciekinierzy są zgodni w opinji co do przewagi niemieckiej nietylko pod względem liczebności, ale także pod względem wyposażenia w broń pancerną i artylerję.

Przygnębiające wrażenie powracających resztek rozbitej brytyjskiej armji ekspedycyjnej opisuje również doniesienie z Londynu, jakie publikuje japońska agencja informacyjna „Domei“. W podartych mundurach, wielu w jednym tylko trzewiku, zabłoceni, umazani krwią, chwiejąc się na nogach, jak we śnie, napływają żołnierze angielscy do kraju, gdzie tysiące ich rodaków wita ich w ponurem milczeniu.

Żołnierze mają za sobą wiele nieprzespanych nocy, i całemi dniami pozostawali bez pożywienia. Niektórzy z nich dopiero przed dwoma dniami z niewypowiedzianym trudem zostali wycofani z frontu. Wojska niemieckie uderzały naprzód jak automaty. **Przy ich atakach rozpętywało się prawdziwe piekło.** Żołnierze angielscy widzieli niewiele piechoty, ale tylko tanki, miotacze płomieni i samoloty. Całemi godzinami musieli oni leżeć w okropnym deszczu granatów i bomb. Anglicy byli zmiatani jak muchy ogniem karabinów maszynowych. (p.).

Ewakuacja angielskiego wybrzeża nad Kanałem.

(!!) **Kopenhaga**, 4 czerwca. **W niedzielę rozpoczęto akcję ewakuacji dzieci z miejscowości położonych nad Kanałem La Manche i w okolicy Suffolk.** Wszystkie transporty kieruje się do centrum kraju.

O neutralności Szwecji.

Przemówienie prezesa rady ministrów Hanssona.

(::) **Sztokholm**, 4 czerwca. **Z okazji otwarcia w Sztokholmie socjalno-demokratycznego kongresu partyjnego, wygłosił szwedzki premjer Hansson przemówienie, w którem m. in. oświadczył, iż Szwecja wybrała jedyną drogę, której na imię neutralność.**

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił on, że **Szwecja nie jest przez nikogo zagrożona.** Miał on otrzymać uroczyste przyrzeczenie od państw prowadzących wojnę, iż neutralność Szwecji będzie uszanowana. Mimo to jednak nie uważa Szwecja za stosowne zmniejszać swej czujności i ograniczać pogotowie. Neutralność nie oznacza wstrzymywania się od spraw związanych z wojną, prowadzoną przez państwa trzecie, neutralność nakłada obowiązek jej ochrony.

Jak Lord Cort uniknął wzięcia do niewoli.

Sztokholm, 4 czerwca. O mały włos głównodowodzący armji angielskiej we Flandrji gen. Lord Cort dostałby się do niewoli niemieckiej.

„Svenska Dagbladet“ donosi z Londynu, że pewien oficer sztabowy, który w sobotę powrócił z Flandrji, opowiadał, iż tylko przypadkowi należy zawdzięczać, że Lord Cort wraz ze sztabem nie wpadł w ręce niemieckie. Angielski sztab generalny stał wówczas na kwaterze w pobliżu Hazebrook. Pewnego dnia rano, gdy Lord Cort i jego oficerowie siedzieli przy śniadaniu, pojawiły się nagle trzy niemieckie tanki w odległości zaledwie 400 m od domu. Żołnierz brytyjski wystrzelił do tanka, ale Lord Cort wydał rozkaz zastanowienia ognia, oświadczając, że niema najmniejszego sensu strzelać z karabinów do samochodu pancernego. Pozatem istniało prawdopodobieństwo, że tanki przejadą dalej, nie zatrzymując się przy domu. I rzeczywiście tanki niemieckie pojechały dalej, nie zwracając uwagi na niepozorny budynek, w którym znajdował się sztab angielski wraz ze swym głównodowodzącym.

Ansaldo do armji włoskiej.

(::) **Rzym**, 4 czerwca. Znany dziennikarz włoski i znawca problemów zagranicznych Ansaldo, naczelny redaktor wychodzącego w Livorno i zbliżonego do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych dziennika „Telegrafo“ wymienił w niedzielę w swem przemówieniu radjowem do armji włoskiej **następujące włoskie cele wojenne: Korsyka, Tunis, Gibraltar i Suez.**

W dalszym ciągu Ansaldo omówił obszernie przygotowania Włoch, które w ostatnim tygodniu stały się szczególnie intensywne. Naród włoski zarówno ze względów historycznych, jak i wobec swego rozwoju politycznego i ludnościowego jest wielkim narodem, a taki naród, jak włoski, nie może przy swej energji życiowej pozostać poza ramami wielkiego konfliktu, w którym biorą udział wszystkie wielkie mocarstwa Europy i który posiada decydujące znaczenie dla ukształtowania Europy.

Leningrad poprawia fińską listę strat.

Moskwa, 4 czerwca. Dane statystyczne, dotyczące ogólnych strat Finlandji podczas konfliktu fińsko-rosyjskiego, które zostały opublikowane w sobotę przez urzędowe placówki w Helsinkach i ustalone na 66.406 ludzi, **skorygowało w poniedziałek dowództwo leningradzkiego okręgu wojskowego, uznając sprawozdanie fińskie za nieodpowiadające stanowi faktycznemu.**

W wyjaśnieniu, wydanem przez urząd leningradzki stwierdza się, że **Finowie podczas walk stracili w zabitych 70.000 ludzi, a cyfra ta została powiększona przez rannych, którzy zmarli w szpitalach, conajmniej o 15.000 ludzi.** Razem zatem liczba strat Finów w zabitych dochodzi do 85.000 ludzi.

Równocześnie jednak **liczba rannych dosięga conajmniej cyfry 250.000 ludzi.** Ze strony fińskiej przyznaje się, że Finowie ponieśli największe straty podczas ostatnich walk na półwyspie Karelskim. Na ten temat trzeba powiedzieć, że w okresie od 11 lutego do 12 marca, to jest do zakończenia konfliktu, **Finowie przez ofensywę Rosji Sowieckiej tracili przeciętnie po 2000 zabitych dziennie.** Ponieważ stan armji fińskiej podczas konfliktu należy oceniać na 600.000 ludzi, z czego conajmniej dwie trzecie były użyte na froncie, przeto ze sprawozdania rosyjskiego wynika, że **Finowie stracili niemal wszystkich zdolnych do walki żołnierzy.** Finowie pod koniec wojny byli zatem pozbawieni swojej armji i to było — jak twierdzi raport leningradzki — „głębszą przyczyną, iż Finowie po pierwszym poważniejszym ataku wojsk sowieckich na półwyspie Karelskim byli zmuszeni do kapitulacji, mimo, iż ze strony zagranicy z Norwegji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji i wielu innych krajów obiecywano im dostarczenie skutecznej pomocy“.

Ustabilizowane stosunki Estonji z Rosją i Niemcami.

Tallin, 4 czerwca. W sprawie niedawno podanej przez moskiewską „Prawdę“ wiadomości, jakoby nastawienie pewnej części inteligencji estońskiej w odniesieniu do Niemiec, a zwłaszcza do Rosji, miało być niechętne, tutejsze koła polityczne oświadczają, że estońscy mężowie stanu i rząd wielokrotnie podkreślali wielkie znaczenie paktu estońsko-rosyjskiego, zwłaszcza zaś fakt, że dzięki temu paktowi udało się utrzymać stan pokoju w krajach bałtyckich.

Ten punkt widzenia pozostał bez zmian i nie może ulec żadnym zmianom. Dalej publicznie uznaje się ze strony estońskiej, że wymiana towarowa między Estonją a Rosją Sowiecką pomaga Estonji w utrzymaniu normalnego rozwoju jej życia gospodarczego. Tego faktu nikt nie usiłuje zataić. Tutaj także leży nie najmniejszy powód i konieczność. **Stosunki Estonji do Unji Sowieckiej i do Niemiec ustabilizowały się pomyślnie i wróżą dobry rozwój w przyszłości.**

Swoje stosunki do innych państw usiłuje Estonja rozwijać na płaszczyźnie zachowania ścisłej neutralności, zachowując zawsze poprawne kontakty. Można z całem przekonaniem zapewnić, że przeważająca większość narodu estońskiego podziela ten punkt widzenia i według niego postępuje. Jeśli w kołach towarzyskich stały się głośnemi zapatrywania innego rodzaju, to w wypadkach tych chodzi o osoby widocznie nieodpowiedzialne i osoby tego rodzaju, które fałszywie oceniają sytuację. Wogóle są to osoby, które nie zasługują na uwagę i których zdanie nie może być uogólniane.

W Londynie szerzy się psychoza strachu.

(“) **Nowy Jork**, 5 czerwca. Agencja prasowa „Associated Press“ donosi z Londynu, że ukazały się tam ostrzeżenia do publiczności, iż koło wszystkich ważnych punktów wojskowych ustawione zostały posterunki, **które mają strzelać do każdego, kto zbliży się do tych punktów.**

Pomimo tego ostrzeżenia, zraniono w Essex dwie osoby, które na wezwanie posterunku nie zatrzymały się. Jedna z nich odniosła ciężką ranę. Na ulicach władze zatrzymują i rewidują każdy przejeżdżający samochód.

Co dzień niesie?

Potrącenie podatku obywatelskiego w Sosnowitz.

Narazie potrąca się 1 proc. od zarobków.

(h) **Na mocy rozporządzenia o wprowadzeniu przepisów prawno-podatkowych w przyłączonych terenach wschodnich wprowadzono w Sosnowitz począwszy od 30 kwietnia 1940 r. podatek obywatelski.**

Aż do ostatecznego uregulowania potrącą się narazie 1 proc. od zarobków.

Podatek obywatelski jest podatkiem gminny i obowiązuje w III Rzeszy od roku 1930. Podstawą do opodatkowania jest dochód.

Za okres roku podatkowego 1940 miarodajnym jest dochód z roku 1938.

Rozróżnia się dwie grupy podatników, a mianowicie:

1) dającą stałą pracę i stałe wynagrodzenie,

2) wolne zawody.

Dla pierwszej grupy podatników wymierza się podatek obywatelski przez „nakaz pobrania podatku“ wolne zawody i przemysłowcy otrzymują „nakaz o wymiarze podatku obywatelskiego“.

Podatek wymierza się od prawnie określonej sumy podatkowej. Podatek ten wynosi: przy dochodach z r. 1938 nie przekraczającej 2.500 zł (1250 Rm), 2 Rm rocznie, przy dochodzie do zł 9000 — 4 Rm, do 12.000 zł — 9 Rm. do 16.000 zł — 12 Rm, do 24.000 zł — 18 Rm do 32.000 zł — 24 Rm. itd.

Do tej podstawowej kwoty ustanawia każda gmina pewną stawkę podatkową, zapomocą której ostatecznie ustala wysokość wymierzonego podatku.

Dla miasta Sosnowitz wynosi stawka podatkowa 600 proc. kwoty podstawowej. Zatem podatek roczny wynosi przy dochodzie do: 2500 zł — 12 Rm, 9000 zł — 24 Rm. 12.000 zł — 54 Rm, 16.000 zł — 72 Rm, 24.000 zł — 108 Rm itd.

Jeżeli podatek obywatelski ma być pobierany od zarobku otrzymują podatnicy „nakaz pobrania podatku“. Pracownik powinien powyższy nakaz przedłożyć pracodawcy przed najbliższą wypłatą zarobków przypadającą po 1 kwietnia 1940 r. lub po rozpoczęciu stosunku służbowego. Pracodawca powinien przechowywać ten „nakaz pobrania podatku“ przez czas trwania stosunku służbowego i to przynajmniej do tego czasu, do którego pracodawca płaci pracownikowi uposażenie wynikające ze stosunku służbowego.

Jeżeli pracownik nie przedłoży pracodawcy „nakazu pobrania podatku“ przed najbliższą wypłatą po 1 kwietnia 1940 r. lub przy rozpoczęciu stosunku służbowego, pracodawca powinien potrącić 1 proc. od zarobku w okresie przed 1 lipca 1940 r., a 3 proc. po 30 czerwca 1930 r. jako podatek obywatelski.

Wyżej wymienione potrącenie zarobku 1 proc. jest miarodajnem jako **przejściowe uregulowanie tej sprawy** i to na tak długo, dopóki pracodawcom nie zostanie przedłożony **„nakaz pobrania podatku“**. Jeśli powyższy nakaz i po 1 lipca 1940 r. nie będzie przedstawiony, **należy potrącić 3 proc. na podatek obywatelski.**

Pracodawcy są zobowiązani wpłacić pobrane kwoty podatku obywatelskiego do 5-go następnego miesiąca. Niezapłacenie będzie karane na podstawie postanowień „państwowych przepisów pożyczkowych“.

Wszyscy pracodawcy są zobowiązani nadesłać o ile tego dotychczas nie uczynili, spis zatrudnionych pracowników do wydziału podatkowego, pokój nr. 18. Spis należy sporządzić według przepisanego wzoru, który otrzymuje się bezpłatnie w wydziale podatkowym pokój nr. 18.

Szczepienie ospy w pow. będzińskim.

(h) Na podstawie rozporządzenia Landrata na terenie pow. Będzin z dniem 4 czerwca 1940 r. rozpoczęło się obowiązujące szczepienie ospy dla wszystkich dzieci urodzonych w roku 1939 oraz dla tych dzieci, które w roku 1940 ukończą 12-ty rok życia. Dzieci w danym dniu zgłosić się muszą w oznaczonym lokalu szczepienia umyte i w czystej bieliźnie. Rodzice i opiekunowie nie stosujący się do powyższego rozporządzenia zostaną ukarani grzywną lub aresztem.

Szczepienie ospy rozpoczęło się dnia 4 czerwca br. w Strzemieszycach Małych w budynku szkolnym, sprawdzenie odbędzie się 11 czerwca br. Dnia 6 bm. odbędzie się szczepienie dla dzieci gminy Ząbkowic w budynku szkolnym. Dzień sprawdzenia oznaczono na 13 czerwca br. Dalsze terminy szczepienia ospy podane będą w osobnem ogłoszeniu.

Połączenia telefoniczne miejskiego urzędu aprowizacyjnego i gospodarcz.

(h) Jak już donosiliśmy, biuro niemieckiego urzędu aprowizacyjnego i gospodarczego w Sosnowitz przeniesione zostało do gmachu przy ulicy Poggenweg 13 dawniej Orla. Wymienione urzędy posiadają następujące numery telefoniczne: 61-617 i 61-618. Oprócz tego kierownik urzędu ma oddzielne połączenie telefoniczne, a mianowicie 61-616.

Podstawowe reguły ruchu ulicznego dla kierowników pojazdów mechanicznych.

(h) Ruch uliczny w miastach stale przybiera na rozmiarze i dlatego obowiązkiem każdego jest zachowanie jak największej ostrożności. **Przedewszystkiem kierowcy wszelkich pojazdów mechanicznych powinni stosować się do podstawowych zasad ruchu ulicznego,** ponieważ pod względem szybkości swych pojazdów przewyższają wszystkich innych.

Niestety wielka jest jeszcze liczba kierowców, nie znających nawet najprostszych i najbardziej podstawowych przepisów, jak np. znaki uliczne itp. Na podstawie pierwszego artykułu rozporządzenia o ruchu ulicznym **każdy na ulicy ma się w ten sposób zachować, aby nikomu nie szkodzić, nikogo nie wstrzymywać lub zaczepiać.** Każdy kierowca musi więc w pierwszym rzędzie znać następujące podstawowe reguły:

Kierowca powinien w ten sposób wybrać miejsce w samochodzie, aby miał na wszystkie strony wolny widok i w ten sposób móc wzrokiem ogarnąć cały ruch uliczny. Szybkość pojazdu należy w ten sposób uregulować, aby móc w każdej chwili wóz zatrzymać, w szczególności przy przejściach kolejowych, tramwajowych itp. Przy przystankach tramwajowych względnie autobusowych kierowca powinien powoli i uważnie prowadzić samochód, a w razie konieczności zatrzymać go. **Używanie sygnałów ostrzegawczych należy stosować tylko w potrzebie,** a więc przy mijaniu, jeżeli inne pojazdy znajdują się w niebezpieczeństwie. Wjazd i wyjazd z gruntów, kamienic itp. powinien się odbyć ze szczególną ostrożnością.

Postój jest wzbroniony: na wąskich miejscach ulic, na ostrych zakrętach, na torach kolejowych, tramwajowych, w odległości mniejszej niż 5 m od postoju publicznego autobusów, tramwajów itp., przed wjazdem i wyjazdem do nieruchomości i naturalnie w tych miejscach, gdzie specjalne znaki zakazują parkowania. **Zatrzymywanie się pojazdów jest dozwolone tylko z prawej strony.** Jeżeli zachodzi konieczność załadowania lub wyładowania towarów na ulicy w wypadku kiedy to w innem miejscu nie jest możliwe, można to uczynić tylko wtedy, jeżeli się nie hamuję, względnie nie przeszkadza w ruchu ulicznym. **Światła w samochodzie należy przyćmić przy spotkaniu wszystkich innych środków lokomocji nawet rowerzystów, wyjątek stanowią piesi.** Przy opuszczaniu samochodu należy zwracać specjalną uwagę na to, aby osoby nieuprawnione nie dostały się do wnętrza wozu.

Jeżeli każdy będzie uważał i przestrzegał znaków i przepisów obowiązujących, lepiej zorjentuje się w ruchu ulicznym i przyczyni się do zmniejszenia wypadków, spowodowanych przez nieostrożność lub lekkomyślność kierowników pojazdów mechanicznych.

Nowy cennik dla fryzjerów.

(h) Na mocy rozporządzenia landrata pow. będzińskiego wprowadzono z dniem 1 czerwca br. nowy cennik dla zakładów fryzjerskich obowiązujący dla następujących gmin: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Łosień, Sączów, Wojkowice Kościelne oraz dla miejscowości: Gołonóg, Ząbkowice, Strzemieszyce Małe i gminy olkusko-siewierskiej.

Zakłady fryzjerskie podzielone w zależności od ilości osób zatrudnionych pracowników na trzy grupy: podane ceny są cenami maksymalnemi. W zakładach gdzie dotychczas żądano niższych cen, ceny te bez uzasadnienia nie mogą być podwyższone. Podwyższanie cen wymaga pozwolenia landrata. W myśl tego rozporządzenia właściciele zobowiązani są zarówno w oknie wystawowem, jak na widocznem miejscu w samym zakładzie wywieszać czytelne cenniki.

Dosłowny tekst rozporządzenia będzie w jednym z następnych numerów „Dziennika Porannego“ ogłoszony.

I znów nowe wypadki paskarstwa.

(h) Polizeipräsident Górnośląskiego Obszaru przemysłowego w Kattowitz nałożył na Wandę Drabik w Sosnowitz, Warschauerstrasse 6 grzywnę w wysokości 300 Mm. Drabikowa sprzedawała w swoim sklepie pomarańcze, jabłka, kakao i herbatniki po cenach lichwiarskich.

Właścicielka sklepu artykułów spożywczych i warzyw Marja Kulawik z Szopienic ukarana została wysoką grzywną porządkową, ponieważ przy sprzedaży niektórych towarów przekroczyła obowiązujące ceny względnie dopuszczalną granicę zarobku.

Walka z kłusownictwem.

(h) Zarówno podczas powstań, jak i w latach następnych stan zwierzyny leśnej na terenie wschodniego Górnego Śląska z powodu ogólnego rozpowszechnienia się kłusownictwa wydatnie się zmniejszył. I teraz w niektórych okolicach kłusownicy próbują na nowo podjąć swój niecny proceder, niszcząc wielkie wartości majątku narodowego.

Obecnie Regierunkspräsident Kattowitz podejmie na terenie całego okręgu rządowego energiczną walkę z wszystkiemi oddziałami kłusownictwa, aby nareszcie położyć tym praktykom kres. Kłusownicy nie mogą spodziewać się żadnej łaski, wymiar kary będzie dla nich jak najsroższy.

W związku z tem wzywa się ludność do współpracy w walce z kłusownikami. Każdy kto współpracuje z urzędami, służy wyłącznie własnym interesom, chroniąc dobytek narodowy przed zniszczeniem. Osobom, które przyczyniają się do prawomocnego wskazania kłusownika, udzielona być może nagroda pieniężna w wysokości od 20—200 Rm. Wnioski o przyznanie tych nagród wnieść należy do najbliższego urzędu leśniczego (Forstamt), względnie do powiatowego nadleśniczego (Kreisjägermeister).

(h) **IMPREZA TEATRALNA W ZAWIERCIU.** Staraniem Narodowo-Socjalistycznej organizacji „Siła przez radość“ odbył się w tych dniach w sali Domu Ludowego występ znakomitego zespołu kabaretowego. Licznie zebrana publiczność serdecznie witała wykonawców, którzy zaprezentowali doskonały program, składający się ze śpiewu i występów akrobatycznych. Należy się spodziewać, że organizacja „Siła przez radość“ zachęcona serdecznem przyjęciem przez publiczność już w jaknajkrótszym czasie urządzi podobną imprezę.

(h) **435 JAJ NA WŁASNE POTRZEBY.** Żyd Hersz Aron Drzewo, zam. w Sosnowitz, ul. Piłsudskiego 25, ukarany został grzywną w wysokości 250 Rm., ponieważ bez karty kupił dla siebie większą ilość jaj (435 sztuk).

(h) **ZAARESZTOWANIE KIESZONKOWCA.** Dnia 30 maja b. r. zaaresztowano w Sosnowitz robotnika Antona S. za usiłowane kradzieże kieszonkowe. S. próbował w hali targowej ukraść kobiecie w Petrowitz woreczek z pieniędzmi ukryty pod fartuchem.

Strach ma wielkie oczy.

Panika w Newarku na skutek fałszywej pogłoski.

Nowy Jork, 5 czerwca. Jak dalece pomieszane nastroje powodują przesadne doniesienia prasy nowojorskiej mieliśmy tego dowód w komicznej historji, jaka wydarzyła się ostatnio w mieście Newark w pobliżu Nowego Jorku. Na temat tej historji pisze dziennik „World“ co następuje:

Mieszkańcy miasta przemysłowego Newark zostali ogarnięci w sobotę wieczorem panicznym strachem przed wojną błyskawiczną. Na krótko przed północą setki ludzi zażądały od prezydjum policji informacji co do niesamowitych pogłosek. **Niektórzy z nich pytali się czy miasto będzie bombardowane i czy pojawili się już żołnierze na spadochronach.**

Dokładne śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że **przyczyną paniki był... trening automobilistów na torze wyścigowym, odległym od miasta o kilka kilometrów, skąd wiatr przynosił odgłosy huku silników, które przewrażliwieni mieszkańcy miasta wzięli za... wystrzały armatnie.**

Historja ta przypomina panikę, jaką zostali ogarnięci niektórzy ludzie **przed dwoma laty, kiedy to radjo amerykańskie zobrazowało inwazję Marsjan na Amerykę.** Realizm transmisji poezji autora był tak silny, iż niektórzy bardziej bojaźliwi obywatele Stanów, wzięli całą opowieść na serjo i w panice uciekali z miast. (p).

Hiszpańska misja wojsk. w Niemczech

Berlin, 5 czerwca. **Na zaproszenie głównodowodzącego armji niemieckiej przybyła do Berlina hiszpańska misja wojskowa, składająca się z 18 oficerów armji hiszpańskiej.**

M. in. w skład misji wchodzi trzech generałów i dziewięciu oficerów lotnictwa. Kierownikiem misji jest generał dywizji Enrugue Canovas La Cruz. Misja wojskowa ma zwiedzić urządzenia wojskowe, pozatem przewidziane jest również zwiedzenie frontu zachodniego.

Nowy poseł fiński w Berlinie.

Berlin, 5 czerwca. **Nowy poseł fiński Toivo Mikael Kivimaeki przybył w sobotę popołudniu do Berlina.**

Nowy poseł fiński Toivo Mikael Kivimaeki urodził się w dn. 5 lipca 1886 w Tarvasyoki w Finlandji. Studjował on w Niemczech, a mianowicie na uniwrsytetach w Berlinie, Lipsku i Monachjum, promując się w r. 1924 na wydziale prawnym. W r. 1936 został zamianowany profesorem prawa. Od r. 1922 należy do parlamentu fińskiego. W latach 1928 i 1929 był ministrem spraw wewnętrznych; w r. 1931 i 1932 był ministrem sprawiedliwości, a od r. 1932 do 1936 był prezesem rady ministrów.

Dotychczasowy poseł fiński Aaarno Wurimaa, który był przedstawicielem Finlandji od dn. 31 sierpnia 1933 przy rządzie Rzeszy Niemieckiej, odjechał przed kilku dniami z Berlina. (p.)

Ewakuacja północnej Francji.

Zurych, 5 czerwca. Ewakuacja ludności cywilnej z Francji północnej odbywa się według doniesienia francuskich komunikatów w dalszym ciągu. Liczba uchodźców jest już stosunkowo bardzo wysoka. **Ruch na szosach jest bardzo utrudniony, ponieważ uchodźcy mieszają się z cofającym się wojskiem,** przyczem w ten sposób zwraca się uwagę nieprzyjaciela. Według oświadczenia francuskiego ministra komunikacji, **na poczcie paryskiej leży 5 miljonów listów adresowanych do uchodźców, których nie można odnaleźć.**

Gabinet wojenny zbiera się niemal codziennie na posiedzenia, kierowane przez premjera Reynauda. Pozatem odbywają się narady premjera z doradcami wojskowymi rządu marszałkiem Petain i francuskim głównodowodzącym gen. Weygandem.

Na łamach dziennika „Jour“ domaga się deputowany Fernand Laurent, aby Francja przetrzymała kilka miesięcy. Według doniesień z Paryża, opinja zwraca się do odpowiedzialnych kół z zapytaniem, **jaki cel zostanie wyznaczony wojskom francuskim po zakończeniu bitwy we Francji północnej** i czy celem tym będzie Paryż, czy Londyn, czy też obydwie te stolice. Większość rzeczoznawców twierdzi, że **należy się liczyć z możliwością równoczesnego zapoczątkowania obydwóch operacyj**, ponieważ widocznie Niemcom nie brak ani ludzi, ani materjału.

Co do problemu stanowiska Włoch „Ordre“ oświadcza, iż jest wstydem, że prasa faszystowska chwali się, iż skutkiem zagrożenia interwencją, miljon francuskich żołnierzy jest unieruchomiony na granicy alpejskiej. (p.).

Prof. von Arnim poległ.

Berlin, 5 czerwca. **Rektor politechniki berlińskiej Achim von Arnim poległ, walcząc na czele swojego pułku na zachodzie.**

Prof. Arnim był podpułkownikiem i komendantem jednego z pułków piechoty. Przed wojną prof Arnim był prezesem towarzystwa niemiecko-francuskiego. (p.)

Gigurtu życzliwie przyjęty przez Berlin.

(§§) **Berlin,** 5 czerwca. **Mianowanie nowego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gigurtu spotkało się w kołach politycznych Berlina z bardzo życzliwem przyjęciem.**

Przy tej sposobności wskazuje się na to, że nie jest żadną tajemnicą przyjazne nastawienie Gigurtu wobec Niemiec, przyczem od dłuższego czasu współpracował on z czynnikami niemieckiemi w dziedzinie gospodarczej.

W powołaniu Gigurtu na następcę Gafencu widzi się w Berlinie **wyraźne potwierdzenie dążenia Rumunji do nieulegania żadnym próbom presji ze strony mocarstw zachodnich,** przyczem dodaje się, że właśnie Gafencu był tym, który w imieniu Rumunji zaakceptował gwarancje angielskie. Zresztą Gafencu czynił także wysiłki w kierunku ukształtowania poprawnej współpracy niemiecko-rumuńskiej.

„Nie mamy żadnego powodu po zmianie ministra w Rumunji spodziewać się jakiejś niekorzystnej zmiany w stosunkach niemiecko-rumuńskich, mogącej utrudnić wzajemną współpracę“ — oświadczają w dobrze poinformowanych kołach Berlina. (p).

Cenne nauki dla całego świata.

Opinja fachowca japońskiego o przyczynach sukcesu niemieckiego.

(!!) **Tokio,** 5 czerwca. **Przyczyny wielkiego sukcesu Niemiec i ciężkiej porażki mocarstw zachodnich stanowią dla całego świata cenną naukę, oświadczył, jak donosi agencja „Domei“, kapitan marynarki Okuma, szef wydziału informacyjnego ministerstwa marynarki.**

W ciągu pięciu lat wytrwałej pracy w najbardziej niekorzystnych warunkach naród niemiecki od r. 1935 przygotowywał grunt pod wielkie zwycięstwo w bitwie we Flandrji. Obok błyskawicznego tempa ataków bojowych, **tajemnica sukcesu niemieckiego zawarta jest w skupieniu całej władzy wojskowej w rękach Hitlera,** podczas gdy po stronie mocarstw zachodnich zaznaczała się niejednolitość decyzyj, ponieważ strategja brytyjska i francuska różnią się między sobą w wielu punktach. Wszystkie te fakty — oświadczył Okuma — muszą stanowić wzorowy przykład dla Japonji. (p).

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, [illegible]astr. 12. tel 329-45 — Administracja: Kublow & [illegible]owski, Sosnowitz, Hauptstrasse 28 tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1 Dąbrowa Hauptstrasse 8 Zawiercie, Adolf Hitlerstrasse 1.